***Msze św. gregoriańskie*** wzięły swój początek od następującego zdarzenia. Za czasów św. Grzegorza, który żył od 540 do 604 roku, umierał w rzymskim klasztorze św. Andrzeja mnich imieniem Justus. Wyznał on, dręczony wyrzutami sumienia, że wbrew ślubom ubóstwa zachował 3 złote dukaty. Kiedy się o tym dowiedział św. Grzegorz, który przedtem był opatem w owym klasztorze, a obecnie już papieżem, rozkazał wyłączyć owego mnicha ze społeczności braci zakonnych i jako wyłączonego, czyli ekskomunikowanego, traktować w chorobie i po śmierci. Tak się też stało, a mnich Justus wkrótce umarł, gorzko żałując przestępstwa swojego. W 30 dni potem zawołał Papież, pełen litości dla zmarłego, przełożonego klasztoru i rzekł: „Już długo cierpi brat Justus w płomieniach czyścowych, musimy mu naszą miłość okazać, jak tylko możemy, by został z nich uwolniony. Idź więc i od dzisiaj niechaj każdego dnia odprawia się przez 30 dni z rzędu Msza św. za niego, tak by żaden dzień nie minął, w którym by za jego zbawienie nie była złożona Ofiara św.” Kiedy rozkaz Papieża został wykonany, dokładnie w dniu ostatnim, czyli 30-tym, zjawił się mnich Justus jednemu z braci i oznajmił, że jego cierpienia już się skończyły i że został przyjęty do społeczności niebian. „Przez to stało się rzeczą jasną - pisze św. Grzegorz - że zmarły został przez zbawczą ofiarę uwolniony od swej kary”. Od tego czasu wytworzył się w Kościele zwyczaj, że wierni zamawiają 30 Mszy św. za zmarłych. Zwyczaj to bardzo starożytny, bo sięgający VII wieku. Te 30 Mszy św. zaczęto nazywać od imienia św. Grzegorza, który je pierwszy kazał odprawić, gregoriańskimi. Kiedy później prywatne objawienia potwierdziły przedziwną skuteczność takich Mszy św., ten pobożny zwyczaj coraz bardziej się rozszerzał. Papieże, np. Benedykt XIII i XIV, wysoko go cenili, wreszcie Święta Kongregacja Odpustów wyraźnie oświadczyła, że „Ufność, którą mają wierni, iż odprawienie 30 Mszy św., tzw. gregoriańskich, za jedną duszę zmarłą ma szczególną skuteczność dla wybawienia jej z czyśćca, jest pobożna i rozumna, a zwyczaj odprawiania takich mszy jest przez Kościół pochwalony”.

Stąd widzimy, że Msze św. gregoriańskie są to zwyczajne Msze. Ale:
1) odprawiane za jedną i tę samą duszę, a więc nie za kilka;
2) przez 30 dni z rzędu bez przerwy. Można je przerwać tylko w 3 dni Wielkiego Tygodnia, jeśliby kapłan odprawiający Msze gregoriańskie wtenczas nie celebrował. - Nie muszą być odprawiane przez tego samego kapłana, ani przy tym samym ołtarzu, ani też w kolorze czarnym. Wielka skuteczność *gregorianek* płynie stąd, że składają się z tak wielu Mszy św., a po wtóre z tej wytrwałości, z jaką przez 30 dni błagamy Boga o wybawienie jednej i tej samej duszy z czyśćca.

****

*Być chrześcijaninem we współczesnym świecie*

XXXI Niedziela zwykła





*Wypominki za zmarłych*

Znamy przebieg tego nabożeństwa: kapłan lub lektor wyczytuje długą listę imion i nazwisk ludzi, którzy już odeszli z tego świata. Potem modlimy się w ich intencji, prosząc Pana Boga, aby naszych bliskich zmarłych przyjął do swego królestwa.

To piękna modlitwa, której korzenie sięgają Starego Testamentu. W Drugiej Księdze Machabejskiej czytamy, że Juda zebrał pieniądze, aby złożyć ofiarę przebłagalną za grzechy żołnierzy poległych w walce. Uczynił tak, myśląc o ich zmartwychwstaniu (por. 2 Mch 12,38-45). Od tego czasu powstała tradycja modlitwy za zmarłych wraz ze składaną w intencjach ofiarą.

U podstaw chrześcijaństwa modlitwa za zmarłych miała swoje bardzo ważne miejsce. Podczas sprawowania Mszy Świętej biskup odczytywał tak zwane dyptyki. Były to tabliczki, na których uczestnicy liturgii wypisywali imiona tych, za których się modlono. I tak najpierw były to dyptyki z imionami żyjących biskupów, ofiarodawców i innych osób ważnych dla danej wspólnoty. Drugą grupę dyptyków stanowiły imiona świętych, za których postawę i świadectwo dziękowano Panu Bogu. I wreszcie trzecia grupa dyptyków to imiona bliskich zmarłych. Nieraz odczytywanie dyptyków trwało bardzo długo. Po odczytaniu listy imion zmarłych biskup modlił się, aby Bóg wpisał te imiona do księgi życia, wypowiadając następującą formułę: „Teraz wpisz te imiona na niebieskiej stronicy (…), abyśmy nie byli zawstydzeni w dzień, kiedy przyjdziesz ten świat osądzić. Amen”. Dzisiaj w czasie wypominków prosimy Boga o to samo – aby wypisani na wspominkowej kartce zmarli zostali zapisani w Bożej księdze zbawionych.

Z czasem, gdy zrezygnowano z długiego odczytywania dyptyków w czasie Mszy Świętej, modlitwa za zmarłych stała się osobnym nabożeństwem. Obecna forma wypominków z ich podziałem na jednorazowe czy roczne znana jest od X wieku.

 